

# SIANOKOSY

## 2 czerwca 2019 - fotorelacja

Sianokosy, żniwa, wykopki – utrzymać rodzinę i inwentarz – takie pragnienie towarzyszyło naszym wiejskim, ziemiańskim i miasteczkowym przodkom. Od chwili udomowienia zwierząt roślinożernych, zgromadzone przez ludzi zapasy siana wspierały w okresie zimowym bydło, konie, kozy, owce. Zwierzęta coraz bardziej odzwyczajają się od samodzielnego poszukiwania pokarmu i naciskały na ludzi aby czynili sianokosy, najlepiej, da Bóg, trzy razy w roku. Tak więc i w tym roku spotkamy się **2 czerwca** na **sianokosach** - na łąkach nad Czechówką w Muzeum Wsi Lubelskiej. Najpierw ruszymy z ekologiczną intencją aby kosiarze nie skrzywdzili zajęcy, myszy, węży, żab, piskląt, bąków, koników polnych, gniazd i pajęczyn. Wszystkie te łąkowe stworzenia - dzieło rzeźbiarza i druciarza, Goście sianokosów będą mogli uratować tocząc szlachetną rywalizację.

Wkrótce ruszą też do swojej pracy kosiarze w wybielonych słońcem lnianych koszulach i gaciach. Kilka minut wcześniej na "babce" białej w pień podklepywali kosy w cieniu wierzb.

Dowiemy się jak bardzo przed 100 laty sianokosy i żniwa na Lubelszczyźnie uzależnione były od austriackich kuźnic, skąd kupcy sprowadzali wszelkie kosy trawne i żniwne. Pojawią się postacie z epoki: to Hersz – kupiec żelazny, oferujący najlepsze styryjskie kosy z armatą wybitą na piętcie, który do klienta - polskiego chłopca – zagada wierszem.

*Wszyscy chcą kupić kosę z armatą,*

*Która wybita jest na piętcie.*

*Bo to jest kosa z Austrii przednia!*

*Od rana biorą ją najwięcej!*

[...]

Na moment przy kosiarzu przycupnie domokrażca ze skrzynią, w której niesie złom, jajka, ziemniaki i lniane warkocze Matki Polki. Kustosz wszystko będzie pokazywać i tłumaczyć.

*Spójrz Szczepanie, po mydle skrzynia!*

*Parciane szelki! A w środku co?*

*Towar lichy! Po wsiach zebrany!*

[...]

Matka Marianna grabi siano, więc tylko wiatr poruszać będzie płachtą polowej kołyski. Za nią „łakowy plac zabaw” dla najmłodszych Gości Muzeum. Instalacja przecież etnograficznie nieprawdziwa - lecz tego dnia praktyczna i z nastawieniem edukacyjnym. To tam zagramy w derkacza i w inne gry zręcznościowe. Z pomocą rekwizytów dzieci wspólnie z kustoszem rozwiążą zagadki związane z odwiecznym gospodarowaniem na roli. Udomowimy zwierzęta, wypatrzymy na drzewach narzędzia samorodne, utrzymamy mąkę na prymitywnych żarnach nieckowatych.

Ujrzymy też Maćka - chłopaka z Powiśla głośno marzącego by zostać czeladnikiem u kowala, Tym razem, gdy już ucichły dzwony na Anioł Pański, babka Józefa wysłała na podleśną łąkę by przyniósł strawę ojcu i matce.

Gość Muzeum - wielka sprawa i może doświadczenia inne niż gospodarze. Oddajmy Gościom głos - jeżeli ktoś z uczestników naszych sianokosów, zechce podzielić się wspomnieniami, może przysiąść na nadrzecznym pniu i opowiedzieć o swoich przeżyciach i doświadczeniach z minionych lat. Jego głos dotrze do wszystkich obecnych.

*/Grzegorz Miliszkiewicz/*

## **SIANOKOSY**

**2 czerwca 2019**

**godz.12:00-15:00**

**Miejsce wydarzenia:** sektor Powiśle, łąki nad rzeką Czechówką.

**BILETY:** 6/ 12 zł

\*Msza św. w kościele z Matczyna o godz. 16:00.

FOTORELACJA:

[ngg src="galleries" ids="145" display="basic\_thumbnail"]

Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=14177>